

Memu miastu na do widzenia

Budka Suflera

Jeszcze raz ruszy ta zniszczona płyta
Stary sprawdzony dobry blues
Dom już bezludny pustka nieprzebyta
W pustym pokoju przepędzam czas

Za oknem koniec nocy bezrozumnej
Jak stypa długiej i smutnej jak blues
Drzwi jeszcze skrzypią tak jak wieko trumny
Zamykam nimi życia swego szmat

Jeszcze mi tylko spacer pozostał
Pustą aleją przez uśpiony park
Wiatr w drzewach szemrze ledwie przebudzony
Tak jak wczoraj, przedwczoraj, od lat

Jakaś melodia w duszę się zakradła
Głosy dzieciństwa i ten blues
Jednak odchodzę, kurtyna zapadła
Spektakl skończony, trzeba wyjść!

Tak dziwna to chwila brakuje słów
Tak dziwna to chwila brakuje słów
Tak dziwna to chwila brakuje słów
Tak dziwna to chwila brakuje słów